

GŁOS WĄBRZESKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc czwartek w ekspedycji 1 złoty z odnośnikiem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy przerwaniu komunikacji strzymującej nie ma prawa żądać po-
zateminiowych dostawczych gazet, lub zwrotu —
— ceny — abonamentu. —
— Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. —

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) — 10 groszy, za reklamę na stronie 1. i 2. w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1. i 2. stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wyłodził trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka poczt. 23 — Redakcja i Adm. — strażca znajduje się przy ul. Mickiewicza 11, Tel. 80

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204252

Boże Ciało.

Kościół św. od samego początku otaczał Najświętszy Sakrament najgłębszą czcią i miłością i najpokorniejszym uwielbieniem. W czasach przesładowań musiał Kościół św. ukrywać Ten Najświętszy Skarb, aby uchronić Go przed zniwagą pogan. W późniejszych wiekach nie ukrywał już Kościół św. Tego Daru największego, raczej dla Niego budował najwspanialsze przybytki, a genialni artyści wyczerpywali swoje zdolności, by zdobić świątynie, ołtarze i „domki Boże“. „Emmanuel - Pan z nami“ był podniętą i celem chrześcijańskiego artysty. Ta część najgłębsza, uwielbienie, miłość i wdzięczność kryły się w cieniach świątyń i duszach wiernych, a nie ujawniały się na zewnątrz, publicznie. Dopiero, gdy heretycy zaczęli podkopywać wiarę w Najświętszy Sakrament, a liczni katolicy niestety obojętnymi się stali wobec Sakramentu Miłości, Pan Jezus sam zażądał szczególniejszej czci publicznej, która miała być żywym wyznaniem wiary, miłości i wdzięczności, a zadosyćuczynieniem za obojętności i zniewagi. Jako narzędzie do przeprowadzenia tej Szej weli Pan Jezus wybrał słabą, nieznaną świątobliwą zakonnicę Juljanę. Juljanna przekonała biskupa dyceezji o tej woli Pana Jezusa tak, że zaprowadził uroczystość Bożego Ciała z uroczystą procesją.

Biskupi i kapłani sąsiednich dyceezji z radością przyjęli tę nową uroczystość. Papież ją potwierdził, a sławny św. Tomasz z Akwinu ułożył na nią modlitwy kapłańskie dla brewiarza i dla mszy św. uroczystościowej. Aby zachęcić wiernych nadal Papież liczne odpusty tym, którzy z prawdziwą pobożnością biorą udział w publicznych procesjach.

Uroczystość Bożego Ciała stała się uroczystym, publicznym wyznaniem wiary naszej w ogólności, a wiary w prawdziwą, rzeczywistą i istotną obecność Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie w szczególności.

Pan Jezus mówi; kto Mnie wyzna przed ludźmi, tego i Ja wyznam przed Ojcem moim. Jeżeli więc jesteś prawym i wiernym katolikiem, winieś brać pobożny udział w procesji Bożego Ciała, aby publicznie wyznać wiarę św. Kto się wstydi brać udział w publicznej czci, oddawanej Panu Jezusowi w Najśw. Sakramencie, kto się wstydi przyklękać przed Najśw. Sakr., ten wstydi się i zapiera się swej wiary, zapiera się Pana Jezusa, a do niego stosują się słowa Pana Jezusa „kto Mnie się zaprze przed ludźmi, tego i Ja wypre się przed Ojcem moim.“

Uroczystość Bożego Ciała i publ. procesja są wyrazem miłości i wdzięczności. Najśw. Sakrament to najwyższy cud miłości Pana Jezusa ku nam i szczyt zaparcia Siebie i poświęcenia się dla nas. Taka niezgłębiona miłość wymaga od nas odwzajemnienia się.

A prawdziwa miłość i wdzięczność ujawnia się też na zewnątrz przez sławienie i wyrażanie wdzięczności. Licha, mizernaby to była miłość, zimna i obojętna wdzięczność dla Pana Jezusa, gdybyśmy jej nie chcieli okazać przed ludźmi.

Wreszcie każdy z nas winien Panu Jezusowi zadosyćuczynienie za obojętności, niedbalstwa i brak uszanowania. Bezbożnicy wyrządzają Panu Jezusowi w Najśw. Sakramencie straszniejsze zniewagi, niż bodajmużdzi i poganie przy Jego Męce wyrządzali. Często, zbyt często czytamy o strasznych świętokradztwach, któreby się mścić musiały na naszej Ojczyźnie, gdyby wierni za nie, nie dawali wynagrodzenia i zadosyćuczynienia. Uroczystość Bożego Ciała i jej oktawa dają nam ku temu okazję i zachętę.

Obowiązkiem więc jest dla każdego wierne-go katolika, aby w uroczystościach Bożego Ciała gorliwy i pobożny brał udział nie tylko w święto, lecz wedle możliwości także w oktawie.

X.

Dwie manifestacje.

Nasi odwieczni wrogowie nie mogąc przeboleć utraty Pomorza starają się wszystkimi sposobami przekonać opinię całego świata, że wyrządzoną im „krzywdę“ należy naprawić. Ponieważ na wielką skalę rozpoczęta agitacja cieszy się pewnym powodzeniem, dlatego jest na czasie, że cała Polska jak jeden mąż manifestuje na rzecz Pomorza. Zdaje się, że dzisiaj postronny obserwator, o ile nie jest zbyt germanistycznie zaślepiony, musiał przyjść do przekonania, że jesteśmy gotowi raczej przejść przez morze krwi, jak oddać część naszego rdzennie polskiego kraju. O Pomorze nie walczy dzisiaj tylko nasza dyplomacja, lecz popiera ją jednomyślnie całe społeczeństwo, bez względu na stan, wiek i zajęcie, bez względu na zabarwienie polityczne. — Ponieważ byłem świadkiem dwóch takich obchodów w Warszawie i w jednym z miast Pomorza, przeto pozwolę sobie opisać moje osobiste wrażenie. — W Warszawie zebrały się tłumy ludu ze wszystkich sfer, ażeby wziąć udział w manifestacji. Większa część zebranych rekrutowała się z małych rzemieślników i robotników. Kiedy mówcy opisywali piękność Pomorza, którego to większa część u uczestników jeszcze nie widziała, zalety mieszkańców, znaczenie Pomorza dla całego kraju, to mimowolnie zaciskały się dłonie, a na twarzach można było wyczytać niezłomne postanowienie i chęć niesienia pomocy zagrożonym braciom na zachodzie. W tysięcznym pochodzie brały udział

matki z dziećmi na ręku, inwalidzi o krukwiach, starcy i dzieci. Gdy w końcu zabrzmiała sławna rota, to mury Warszawy rzadko były świadkiem takiego zapалу, takiego nowego postanowienia, takiej silnej, niezłomnej woli. —

Wrażenie odniesione z manifestacji na Pomorzu działało mniej dodatnio i o ile kto nie zna twardej woli ludu pomorskiego, jego więcej mileżącego a tem intensywniej działającego odruchu, jego stałej gotowości do niesienia pomocy ojczyźnie, mógłby wyciągnąć z przejścia obchodu fałszywe konsekwencje. — Wiec odbył się na rynku. Należało się zebrać nie tylko licznie, ale w komplecie; całe miasto i okolica winno być brać udział w obchodzie. Gdzie była wielka część mężczyzn, niewiast, żon i dzieci — tych sławnych obrońców Lwowa? Czemu inteligencja nie stanęła w szeregach, lecz z balkonów i z okien odgrywała rolę więcej obserwatorów jak uczestników? Jeżeli jeden z mówców zawiódł, czy już nie było zastępcy? Tutaj na Pomorzu słowa: „nie damy ziemi“ powinny brzmieć jak hymny przy zdobywaniu Jerycho. — Musimy koniecznie w podobnych wypadkach nauczyć się jasno i dobitnie zmanifestować naszą wolę, nasze postanowienia. — Nasi wrogowie czujnie śledzą nasze odruchy i uprawiają nam nieraz krzywdzącą nas opinię. Czy nie lepiej jednolicie zmanifestować i okazać niezłomną siłę woli, jak dopuścić chociażby do zwycięskiego rozlewu krwi? O twardą skalę niechętnie

sobie nasz nieprzyjaciel będzie głową rozbijał. Drobne przeszkody nie powinny nas odstraszać od pełnienia tak świętego obowiązku, a już zupełnie winny umilknąć osobiste antagonizmy. Prawdą jest, że u nas jest za wiele świąt przypadkowych, obchodów, manifestacji, mów powitalnych itd., ale zawsze należy odróżnić obchody inauguracyjne od spraw zasadniczych. Ojczyzna, to święta rzecz, a jeżeli ją nie będziemy chronić wspólnymi siłami, to sami zginiemy.

W. S.

Glupota czy zła wola.

Od pewnego czasu daje się zauważyć znaczne obniżenie kursu akcji Banku Polskiego w obrotach prywatnych.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, fakt ten tłumaczy się niezmiernie wielkim zaoferowaniem akcji przez drobnych akcjonariuszów. Swego czasu z inicjatywy Banku Polskiego zorganizowano ochronę tych akcji i zakupiono kilkadziesiąt tysięcy sztuk; jednakże sprzedaż wykonywana przez drobnych akcjonariuszów przybrała charakter masowego wyzbywania się akcji. Codziennie zaoferowywane są do skupu nowe tysiące akcji, skutkiem czego utrzymanie kursu wobec stałego nadmiernego nacisku na rynek, jest niemożliwe.

Kurs akcji Banku Polskiego poprawi się, gdy drobni akcjonariusze wstrzymają się od masowych sprzedaży, co leży w ich własnym interesie.

Akcje Banku Polskiego są pierwszorzędnym papierem wartościowym i sprzedać je należy jedynie w razie absolutnej konieczności.

Nie potrzebujemy tłumaczyć, że akcje Banku Polskiego są jak dotychczas pierwszorzędnej wartości papierem lokacyjnym i niezachwianie się wiary w stałość ich kursu jest powodem masowej ich podaży na rynek, lecz niesłychany brak gotówki, który zmusza mniej zasobne jednostki do rzucenia ich na rynek.

Zwracamy uwagę, że jest to robota niebezpieczna zarówno z punktu widzenia finansowego jak i narodowego.

Co do pierwszego, [jest rzeczą zrozumiałą, że silny ruch może obalić nawet najbardziej zasobne banki (to jednak na szczęście nie może mieć zastosowania do naszego Banku emisyjnego), a jeśli chodzi o Bank Polski, komplikuje mu nad wyraz trudne i pilne zadanie utrzymania na poziomie parytetowym kursu złotego. Z jednej strony stały poważny ubytek dewiz zagranicznych, z drugiej zaś strony chęć utrzymania jaknajwiększego obiegu pieniężnego w kraju, zmusza Bank do skupienia całych swych wysiłków w tym kierunku. Utrudnianie więc Bankowi tego najważniejszego dzisiaj zadania jest zbrodnią przeciw własnemu krajowi i przykładaniem ręki do czynu antypaństwowego.

Odnosnym stronom narodowej tej akcji, wyjaśniamy, że z masowej sprzedaży skwapliwie skorzystali różni spekulanci i wrogie nam żywioły, które w nadziei zrobienia znakomitych interesów i nasuwającej się możliwości opanowania naszej najważniejszej instytucji państwowej, nie szczędzą zabiegów i trudów w celu szerzenia fałszywych wersyj.

Bankructwo koncernu Stinnesa.

Wiedeń. „Arbeiter Ztg.“ donosi z Berlina: Przesilenie w koncernie Stinnesa można uważać za następstwo wyboru Hindenburga. Młody Stinnes znajdował się właśnie w podróży w Anglii i w Ameryce północnej w sprawie uzyskania kredytu. Rokowania miały być już zakończone, gdy nastąpił wybór Hindenburga, pociągając za sobą niedojsię do skutku układu w sprawie kredytu dla Stinnesa. Na-

Stańmy rąco do pracy!

Nasz sławny powieściopisarz Nowoczyński w swoich opisach o Pomorzu, umieszczonych ostatnio w „Kur. Pozn.,” zachęca ludzi pragnących wypoczynku do spędzenia wolnego czasu na Pomorzu, ponieważ okolice nasze pod względem piękności natury równają się zupełnie innym miejscowościom wycieczkowym. Autor zwraca także uwagę na uroczyste położenie i nader schludne miasteczko Wąbrzeźno. Dzięki energii naszych ojców miasta i niestrudzonej pracy burmistrza posiada ono nie tylko wszystkie nowoczesne urządzenia, ale także piękny park, aleje, a szczególnie natura nie szczędziła swego uroku: jest woda, las i t. d. Należałoby tylko przez ad hoc utworzony komitet, może pod egidą p.

burmistrza w gazetach warszawskich i poznańskich postarać się o odpowiednią propagandę. Mamy przecież nowoczesnie urządzone hotele, a w dodatku znalazłoby się pewno i prywatnie nie jeden pokój dla przybyszów. Nie potrzeba pewno zaznaczać, jak moralnie i materialnie zyskałoby miasto, szczególnie, że kilka koncertów, perjodyczne objazdy okolicy, jaka noc świętojańska itd. uprzyjemni czas przy małym nakładzie finansowym także i naszym obywatelom. A więc trochę ducha przedsiębiorczego, szybkiego, energicznego działania, a kto wie, czy Wąbrzeźno nie może stać się „Weltbadem“?

W. S.

Ustąpienie ministra Ratajskiego.

Warszawa. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w sobotę wieczorem do Warszawy. W niedzielę odbyła się konferencja p. Prezydenta z premierem Grabskim, który mu przedstawił położenie polityczne.

W wyniku narad postanowiono przyjąć prośbę o dymisję min. Cyryla Ratajskiego a ministrem Spraw Wewnętrznych mianować p. Romana, byłego wojewodę poleskiego i byłego delegata rządu w Wilnie a ostatnio prezesa Komisji przy Prezydium Rady Ministrów, która uzgadniała ustawodawstwo na Ziemiach Wschodnich.

Likwidowanie zatargu w rządzie.

Warszawa. Rozmowy premiera Grabskiego z przywódcami stronnictw lewicowych w sprawie zlikwidowania przesilenia gabinetowego, wywołanego ustąpieniem p. Thugutta, nie doprowadziły dotąd do porozumienia. Lewica odstąpić miała od żądania dymisji min. Ratajskiego i obsadzenia jego stanowiska przez polityka, zbliżonego do kół lewicowych; natomiast stronnictwa lewicy, celem przywrócenia równowagi politycznej w gabinecie domagają się dwu tek. P. P. S. żądała ustąpienia min. Tyskiego i min. Żychlińskiego.

Wiceminister Smólski ustąpił.

Opozycja przeciw p. Romanowi. — Kandydatura Skulskiego.

Warszawa. W poniedziałek popołudniu zgłosił swą dymisję wiceminister spraw wewnętrznych p. Smólski.

W związku z tem, że nominacja p. Walerego Romana na stanowisko ministra spraw wewnętrznych jeszcze nie jest podpisana, przeprowadził p. premier konferencję z prezesami klubów:

Z. L. N. p. Głabińskim, Ch. N. p. Dubanowiczem, Ch. D. p. Chacińskim i P. P. S. p. Barlickim. Zw. Lud. Nar. oraz Chacęcja miały poważne zastrzeżenia co do osoby p. Romana, a już najbardziej sprzeciwił się tej kandydaturze klub P. P. S. Wobec tego kandydaturę p. Romana na razie cofnięto. W kularach natomiast zaczyna obiegać wieść, że na stanowisko ministra spraw wewnętrznych proponowany jest p. Skulski były premier, a z zawodu aptekarz. Kandydatura ta jest jednak mało prawdopodobna.

Ustąpienie p. Smólskiego oznacza dla obecnego rządu bardzo ciężką stratę. Należy on bowiem do najlepszych znawców palącej kwestii Kresów Wschodnich. Przytem jako polityk mądry, których tak mało w Polsce mamy, oraz urzędnik bardzo energiczny i doświadczony (był wojewodą woiłyńskim i ministrem Pracy i Opieki Społecznej) odgrywał rolę bardzo poważną i dodatnią. Ustąpienie takiego człowieka wyrwie wielką lukę w rządzie.

Nie potrzebuje być już dzisiaj tajemnicą, że p. Smólski, hamował doktrynerskie zapędy p. Thugutta, po którego stronie stawał często p. Ratajski, za co mu się p. Th. odpłacił znanym listem posadzającym go o uprawianie prowokatorstwa, popieranie złodziei na urzędach i t. d. Byłby w tych warunkach p. senator Smólski dawno ustąpił, lecz klub poselski Ch. D. uważał, że jest w rządzie potrzebny i dlatego dymisję swoją zgłosił dopiero z chwilą zmiany zupełnie stosunków w rządzie.

Nasza lewica, która nie jest zdolna do rządzenia, ale ma wprawę w wywoływaniu wszelkiego rodzaju fermentów, zabiega o dalsze zmiany w rządzie, aby swoich ludzi w nim umieścić.

W chwili ucieczki do Holandji miał już 42 miliony marek, ale nie papierowych, tylko w brzęczącej monecie.

Okazało się, że Wiluś nie był znow tak głupi, jak się zdawało.

W sprawie zwrotu papierów wartościowych wywiezionych na terytorjum obecnego Związku Socjalistycznych Republik Rad.

1) Szereg osób polskich zgłosił, względnie zarejestrował w rozmaitym czasie, poczynając od roku 1918, w Urzędzie Rozrachunku Państwowego i Strat Wojennych, w biurze Rady Głównej opiekuńczej, w Komisjach Szacunkowych Miejscowych, wreszcie bezpośrednio w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym, pretensje do rządu rosyjskiego o zwrot rozmaitych papierów wartościowych, wywiezionych na terytorjum obecnego Związku Socjalistycznych Republik Rad, bądź złożonych w instytucjach państwowych, społecznych i kredytowych na tem terytorjum.

Rejestracja ta miała na celu jedynie ustalenie poniesionych strat.

Roszczenia powyższe w następstwie znalazły oparcie prawne w przepisach Traktatu Ryńskiego, jednak uregulowanie ich dotąd, jak wiadomo, nie nastąpiło, wobec czego sprawa ta obecnie została skierowana na bardziej skuteczną drogę wewnętrzną jej załatwienia, Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 27 grudnia 1924 r. „o zabezpieczeniu praw z tytułów na okaziciela, wywiezionych na terytorjum obecnego Z. S. R. R., lub złożonych w instytucjach na tem terytorjum“ (Dz. U. nr. 115, poz. 1032).

Rozporządzenie to stosuje się do tytułów na okaziciela, czyli listów zastawnych Towarzystw Kredytowych Ziemskich i Miejskich, akcyj bankowych i przemysłowych i t. p., wypuszczonych w obieg przez instytucje i spółki, które miały siedzibę na obecnym terytorjum Państwa Polskiego, względnie przez instytucje i spółki, mające siedzibę poza granicami Polski, a posiadające majątek (ruchomość, nieruchomości i prawa) w obrębie Polski (jak naprzykład: Szlachecki i Włościański, Banki Ziemskie,

Kijowski Bank Ziemski, Bank Azowsko-Doński, Towarzystwo Ubezpieczeń „Rosja“ i t. d.). Przytem rozporządzenie to rozciąga się tylko na te z pośród wymienionych papierów wartościowych, które były wywiezione z Polski, przymusowo lub dobrowolnie, przed dniem 30 kwietnia 1921 roku na terytorjum Z. S. R. R. względnie tam przed tą datą złożone a niezwrócone ich właścicielom.

Co do samego zabezpieczenia praw osób zainteresowanych do wyżej wyszczególnionych walorów, to rozporządzenie przewiduje, w wyniku złożonych w tym przedmiocie zgłoszeń wraz z dowodami, powzięcie przez Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego decyzji, wzbraniającej wszelkich wypłat i transakcji z wymienionymi tytułami.

Tryb unieważnienia tytułów na okaziciela, co do których nastąpiło zabezpieczenie podług przepisów rozporządzenia, jakoteż tryb wydawania, w zamian tytułów unieważnionych, nowych złotych tytułów względnie świadectw zamiennych, lub duplikatów, ewentualnie tryb dokonania wypłat z unieważnionych tytułów, będą określone przez osobne przepisy (par. 7 rozporządzenia).

Oczywiście, te czynności zabezpieczające tytuły, względnie je wznowiające wymagają szczegółowych danych i należytego udowodnienia, przede wszystkim zaś wskazania numerów poszczególnych papierów wartościowych, co jest warunkiem koniecznym.

Ponieważ wzmiankowane zgłoszenia, jak to już powyżej zaznaczono, składane były tylko dla zarejestrowania strat i nie zawierają ani wszystkich danych ani dowodów, jakie wymagane są rozporządzeniem wykonawczym (Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, z dnia 16 marca 1925 r. (Dz. U. nr. 28, poz. 202), przeto instytucje samorządowe i fundacje społeczno kulturalne, dobroczynne, oświatowe i religijne, kasy emerytalne i przezorności wszelkiego typu, instytucje kredytowe, towarzystwa ubezpieczeniowe i inne osoby prawne oraz fizyczne, będące właścicielami tudzież depozytariuszami wymienionych tytułów, o ile nie zabezpieczyły jeszcze swych praw do takich papierów wartościowych w drodze sądowej, stosownie do przepisów Ustawy z dnia 26 lipca 1919 roku, o utraconych tytułach na okaziciela, winny składać do Głównego Urzędu Likwidacyjnego (Warszawa ul. Foksal nr. 3 odpowiednie podania, stosownie do przytoczonego Rozporządzenia wykonawczego w terminie do dnia 1-go sierpnia 1925 roku, niezależnie od wspomnianych na wstępie dawniejszych zgłoszeń i rejestracji.

Podania takie winny zawierać: imię i nazwisko, przynależność państwową petenta, miejsce jego zamieszkania, wykaz papierów wartościowych, termin wywieżenia ich na terytorjum Z. S. R. R. względnie złożenia w instytucjach na temże terytorjum. Do podania należy dołączyć 4 odpisy wykazu papierów wartościowych sporządzone według wzoru, załączonego do wspomnianego rozporządzenia wykonawczego, oraz stosowne dokumenty dowodowe (kwity depozytowe, wyciągi z ksiąg rachunkowych i t. p.) w oryginałach, wraz z prywatnym odpisem każdego, przyczem należy uścić stosowną opłatę stempłową, a także, w razie wydania decyzji zabezpieczającej pokryć kosztą jednorazowego ogłoszenia jej w „Monitorze Polskim“.

Wiadomości kościelne.

Porządek podczas procesji Bożego Ciała.

1. Szkoły, 2. Towarzystwa z sztandarami podług starszeństwa, tj. podług daty założenia tak, że najmłodsze towarzystwo idzie na czele, 3. Bractwa z obrazami i chorągiewkami, 4. Chóry śpiewackie, 5. Dzieci sypiące kwiatki.

Porządek nabożeństw w Boże Ciało: o 6 i pół, 8, 9, 10, nieszpory o 4.

Podczas oktawy w dni zwyczajne: Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakr. i z procesją rano o 6. nieszpory z wystawieniem i procesją wieczorem o godz. 8. Ks Jan Zakryś.



Pierwsza Pomorska Wystawa
Rolnictwa i Przemysłu
w Grudniadru
otwarcie 26 czerwca 25 r.

Oszczędność Wilhelma II.

Znany ze swego skąpstwa eksjęzjer rok rocznie odkładał sobie na czarną godzinę po kilka milionów lokując je w trzech bankierów; Mendelzona, Dalbrüka i Leo.

W ten sposób zdążył sobie odłożyć on od 1888 do 1917 — 31 milionów marek.

Przewóz prac uczniowskich z Wystawy Wąbrzeskiej do Grudziądza.

Według uchwały Komitetu Głównego zostaną nagrodzone okazy Wystawy Wąbrzeskiej przewiezione na Pomorską Wystawę Przemysłowo-Rolniczą w Grudziądzu. Ponieważ otrzymaliśmy z Grudziądza nakaz odstąpienia okazów najpóźniej do środy 17 bm., przeto prosimy wszystkich

Wystawców, którzy swoje ekspozycje odebrali celem naprawy, lub odnowienia, aby takowe zwrócili do Fabryki Kapeluszy najpóźniej do wtorku 16 bm. wieczorem. W środę 17 wysyłamy ekspozycje do Grudziądza.

Zarząd Komitetu.

Na Pomorzu w pierwszym rzędzie uwzględnić ludność pomorską.

Senacka komisja budżetowa rozpatrywała na posiedzeniu budżet Ministerstwa reform rolnych. Referował senator Zubowicz (Wyzw.) Referent w krytyczny sposób scharakteryzował dotychczasowy wynik na polu parcelacji. Stwierdził, że 41 proc. właścicieli parcel jest bez budynków, że gdyby scalanie gruntów postępowano w dotychczasowy sposób, potrzebny byłoby na to 200 lat.

Ks. senator Bolt ze Srebrnik, pow. Wąbrzeski w stanowczy sposób potępiał oddawanie ósrodków majątkowych na Pomorzu jakimś ciotkom, matkom, córkom aktywnym wojskowym, urzędnikom ministerstwa, którzy mają podnieść „kulturę rolną” na Pomorzu. **Ks. Senator Bolt** piktował dalej, że nie daje się posad Pomorzantom, usuwa się ich z urzędów, a czyni się to rzekomo dlatego, że Pomorzanie nie znają dostatecznie języka polskiego, a przysła się natomiast na urzędy na Pomorze ludzi, piszących polsko-rosyjsko-kalamuckim językiem, którego Pomorzanie rzeczywiście nie rozumieją. Poruszył też i odpowiednio skwalifikował sprawę przydziału osady w Starej Rudzie w pow. grudziądzkim byłemu naczelnikowi w Ministerstwie reform rolnych Krzaczynskiemu.

Minister Radwan bez zastrzeżenia przyznał, że rzeczywiście na Pomorzu oddawano ósrodków niewłaściwym ludziom, przybyszom i pasożytom i zapowiedział, że nastąpi w tym względzie stanowcza zmiana.

Komisja przyjęła następującą rezolucję ks. senatora Bolta:

„Wzywa się rząd, aby przy parcelacji majątków ziemskich, przy przydzielaniu ósrodków i przy sprzedaży parcel na Pomorzu w pierwszym rzędzie uwzględniano ludność pomorską”.

Mamy nadzieję, że w przyszłości nastąpi przy przydzielaniu ósrodków i przy sprzedaży parcel rzeczywiście zmiana na korzyść Pomorzan, bo dotychczasowy sposób był dla nich wprost krzywizną, a [Polsce przynosił ogromne szkody, gdyż ci, którzy niby mieli krzewić „kulturę”, po większej części nie tylko gospodarzyć nie umieją, ale całym życiem swoim na dobitkę dają zły przykład.

Temu ze względu na dobro kraju trzeba jaknajprędzej zapobiedz.

Kronika kościelna.

Dycecja chełmińska.

Przeniesieni zostali: Ks. wikary Jeka z Brus do Kościerzyny, ks. Czesław Wilemski z Lutowa do Brus.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 10 czerwca 1925 r.

Kalendarzyk, środa 10 czerw. Małgorzaty kr. Bogumił
czwartek 11 czerw. Barnaby ap.
piątek 12 czerw. Jana Fakund w.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie Związku Podoficerów Rezerwy Koło Wąbrzeźno, które urządzi dnia 14 bm. wycieczkę do Czystochlebia, gdzie odbędą się rozmaite gry i niespodzianki. Wyjazd z rynku o godz. 2 i 4 po poł. W razie niepogody odbędzie się wycieczka w przyszłą niedzielę. Sądzymy, że Szan. Obywatelstwo tłumnie pospieszy na wyżej wymienioną wycieczkę.

— **Piłka nożna.** W ostatniej chwili przypomina się Szan. Publiczności o przyjeździe T. K. S. u do Wąbrzeźna, celem rozegrania zawodów z „Pomorzanką”. Szanse „Pomorzanki” są małe, jednak nie konkretnego powodzenia nie można. Miłośnicy bramki prawdopodobnie nie będą mieć dnia szczęśliwego chociaż zwycięstwo T. K. S. u. wydaje się być pewnym, to jednak od naszej „Pom.” należy się spodziewać, że wyjdzie z tych zawodów honorowo.

— **Rodzicom i opiekunom dzieci,** które ukończyły już siódmy rok życia lub do dnia 1 września siódmego roku życia ukończą, zwraca się uwagę na dzisiejsze ogłoszenie tutejszego Urzędu Policyjnego.

— **Pelplin.** (Wydrwigrosze na jarmarku.) Na jarmarku wtorkowym na towary kramne, który niebardzo był ożywiony, znalazło się także dosyć wydrwigroszów różnego rodzaju. M. in. było kilku ludzi z grą w kształcie trzech blaszek z literą „a” na jednej. Wygrywał, kto zdołał natrafić na blaszkę znaczoną literą. Urządzono się w ten sposób, że kilku znajomych owego przedsiębiorcy stawiało znaczne kwoty lub zegarki — no i wygrywali! Widzowie zachęcani takim powodzeniem, stawiali również i przegrywali. W krótkim czasie „przemysłowcy” ci mocno zarabiali. Policja zainteresowała się wydrwigroszami, nie mogła niestety zapobiedz uprawianiu takiego „interesu”, gdyż okazało się że byli oni w posiadaniu przepisowych świadectw przemysłowych, a oszustwo wobec zręczności „mistrzów” trudno im było udowodnić. Ostatecznie jednak z powodu licznych zażaleń „oskubanych” szczególnie młodszych obywateli z grona tych, co to „ich nie sieją, lecz sami się rodzą”, policja panów braci wyprawiła za obręb jarmarku.

— **Tczew.** (Nowy administrator parafji tczewskiej.) Ks. wikary Prabucki w Tczewie mianowany został administratorem parafji tczewskiej.

— **Kartuzy.** (Żmije w lesie.) W okolicach Kartuz w lasach ukazała się wielka ilość żmij jadowitych. W ostatnich dniach nad jeziorem klasztornym zabito kilkanaście. Przyczyną tak licznych rozmnożeń się żmij jest łagodna zima.

— **Chojnice.** (Lepiej w Polsce niż w Vaterlandzie.) „Dz. Pom.” pisze p. t. z Kosznejdeni co następuje: Tutejsi Niemcy, którzy optowali na rzecz Niemiec, urządzają przedopuszczeniem Polski wesela w Polsce, ponieważ są tego zdania, że gdy się ożenią z polską obywatelką, będą mogli pozostać w Polsce. Zdąrzyło się już więcej takich wypadków i teraz przed paru dniami ożenił się tak samo jeden p. K. z Liehnów. Pewnie się na tem bardzo omylą, gdyż będą zmuszeni zabrać ze sobą nieszczęśliwe żony do Vaterlandu.

— **Chojnice.** (Zabawne, ale do pewnego stopnia zrozumieli.) Na tutejszym dworcu kolejowym pewien starszy jegomość nie chciał wejść do wagonów przednich pociągów zabawy przed wykolejeniem, twierdził bowiem, jakoby przednie wagony najwięcej były narażone na rozbicie. Ponieważ wagony tej klasy, której bilet wykupił, przypadkowo znajdowały się na przedzie, wolał nawet czekać na następną pociąg, w którym mógłby zasiąść w jednym z tylnych wagonów.

— **Czersk.** (Czego dziś nie kradną?) Za chodzily różne kradzieże, ale tego zapewne jeszcze nie słyszano, aby zdołano nawet starego lisa z młodymi z jamy wykraść. Taki wypadek zdarzył się w lesie państwowym przy Łukowie pod Czerskiem. Oto syn robotnika M. z Łukowa zauważywszy jamę lisy, przekopał otwór do jamy i wykradł z niej starego lisa w raz z dwoma młodymi, które, jak twierdzi, podarował szewcowi K, podczas gdy starego lisa puścił na wolność. Sprawą tą zajęła się policja i przywłaszczony młode lisy oddała do dyspozycji nadleśnictwu Czersk.

— **Poznań.** (Nie ochraniać kiji.) Pewna wdowa po wojaku napisała do nauczyciela, który jej doniósł, że o ile syn jej nie będzie się należał w domu uczył, natenczas zostanie jeszcze rok w tej samej klasie — następujące słowa: Dopóki ochraniać się będzie kija w szkole, tak długo nie pomoże żadne napomnienie do uczenia się. Mówi on w domu: Ja nie potrzebuję tego, lub: mnie dziś nie zadano. Jeżeli kiji w szkole jest za mało, natenczas pozwolę sobie przy pierwszej sposobności niektóre ze sobą przywieść. Bówiem dążność do uczenia się jest zawsze: strach przed nauczycielem.

Małżeństwa na lato

W pierwszym okresie rewolucji rosyjskiej, rząd sowiecki zadekretował, iż prawo do ziemi ma tylko ten, kto na niej pracuje. W ten sposób jak mu się zdawało rozwiązał kwestję robotników rolnych.

Alle życie jest chytrzejsze od wszelkich dekretów. Chłop rosyjski zreformował na swój sposób kwestję rolną.

Jak uprawić grunty, należące do jakiegos Matwieja czy Tymofieja — jeśli włączone siły

całej rodziny nie wystarczają? Jak zwerbować robotnika do pracy nie narażając się sowietom? Łatwość, z jaką można w sowieckiej Rosji zawrzeć małżeństwo, oraz otrzymać rozwód na żądanie jednej tylko strony, dopomogły dzielnie do rozwiązania kwadratury koła. Na wiosnę Matwiej żeni swych synów ledwo dorosłych od ziemi. Przez całe lato synowie pracują od rana do wieczora na polu i w chałupie. Gdy żniwa się skończą, nadejdzie jesień, synowie otrzymują rozwód. „Małżeństwa na lato” rozpowszechniły się do tego stopnia w Rosji, że jak donosi „Prawda, moskiewska, syndykaty robotników rolnych wszczęły akeję obronną przeciw swej reformie rolnej”.

Niezwykłe zjawiska i wypadki.

Ziemia płonąca pod podszewkami. — Łąka w ogniu.

W pobliżu miejscowości Toursemier w Auvergne, zauważono, że powierzchnia ziemi w polu osiągnęła niezwykle wysoką temperaturę. Podeszwy obuwiu spalają się natychmiast po wstąpieniu na ten dość rozległy, tajemniczo płonący teren. Naukowe badanie, zmierzające do wyjaśnienia przyczyny tego niezwykłego zjawiska, ustaliły podziemne działanie ognisk wulkanicznych, które ongi były czynne w tych okolicach, od tysiąca jednak lat uchodziły za ostatecznie wygasłe.

Pod Warszawą sąsiedzi fortu Mirosławskiego i liczni przechodnie mieli widok osobliwy, realizujący w ich oczach czytane w dzieciństwie opisy płonących prerij. Oto z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn zapaliła się żywym płomieniem trawa na pobliskiej łące i ogień walezący zwyczajem z przyrodą, posuwał się ku dworcowi gdańskiemu, aż wezwany I oddział straży ogniowej musiał mu tę inwazję przy pomocy sikawek wyperswadować.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Lekcja śpiewu Tow. „Lutni” dzisiaj w środę w lokalu p. Klimka.
O licmy udział prosę

Dyrygent.

— **Wąbrzeźno** Baczność Bractwo Strzeleckie Zbiórka w Strzelnicy o godz. 9 i pół wszystkich umundurowanych braci celem wzięcia udziału w uroczystej procesji czwartkowej.

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Zbiórka Stow. Kat. Młodzieży Polskiej jutro w czwartek, o godz. 9 rano na placu luksusowym, celem wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała Przybyłe wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Gielda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA 8 VI 25 r.

Dolary	5,17 zł
Funty ang.	25,19
100 Frank. franc.	25,09
100 Frank. belg.	24,91
100 Frank. szwajc.	100,59
100 Lirów włosk.	20,71
100 Koron czesk.	15,37

Notowanie Gieldy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 8. VI. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	27,75 — 28,75
2. Pszenica	34,00 — 36,00
3. Ospa żytnia	20,50 —
4. Owies	33,25 — 31,25
5. Jęczmień brow	27,50 — 30,50
6. Mąka żytnia 70 1/4	38,75 — 40,75
7. Mąka pszenna 65 1/2	53,00 — 56,00
8. Siano luzne	4,75 — 5,75
9. „ pras.	7,20 — 8,20
10. Ziemiaki fabr.	— 5,40
11. Słoma żytnia luz.	2,00 — 2,20
12. „ pras.	3,00 — 3,20
14. Jęczmień	—
15. Ospa pszenna	21,00 —

ROZKŁAD JAZDY

kolejki powiatowej i kolei państwowej
ważny od 5 czerwca br.

Odjazd kolejki powiatow.	Odjazdpo iągów kolej państw.	w kierunku	Przyjazd kolejki pow.
0,21	0,51	Toruń	1,06
6,06	6,36	„	6,51
9,45	10,15	„	10,30
15,48	16,23	„	16,38
21,15	21,45	„	22,00
1,10	1,36	Jabłonowo	1,51
8,39	9,09	„	9,24
15,48	16,18	„	16,38
18,07	18,37	„	18,52
20,00	20,30	„	20,43

Drukem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

†

Dnia 8 bm. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach

MARJAN FILARSKI
o czym zawiadamiają
żona i krewni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 11 bm. o godz. 9 przed poł.
Król Nowawieś, Poznań

Panie, które chciałyby przyjąć
n a p e n s j ę
uczenice

mogą się zgłosić u Kierownika szkoły Wydziałowej między 11-tą a 12-tą.

Związek Podoficerów
Rezerwy koło Wąbrzeźno
urządza w niedzielę, dnia 14 bm.
WYCIECZKĘ
org. do lasu w Czyszechlebiu
połączoną z rozmaitymi niespodziankami
Wyjazd z rynku furmankami, o godzinie 2-ej i 4-ej po poł.
na którą się Szan. Publiczność miasta i okolicy uprzejmie zaprasza.
Czysty dochód przeznaczony na rozwoj koła Podoficerów rezerwy
Zarząd

W niedzielę, dnia 14 czerwca urządza się w LIPNICZY w sali J. Klimka
zabawę taneczną
na którą uprzejmie zaprasza
Gospodarz.
Początek punktualnie o godzinie 7 wiecz.

Węgiel Górnosławski
na dogodnych warunkach
oddaje

W. BALICKI, Kowalewo
Telefon 76 — — — Telefon 76.

AUTO
(Opel 6 osobowy)
wypożyczam
Szan. Publiczności każdej chwili



Jan Nadolny, Wąbrzeźno
Telefon 61. — — — Telefon 61.

Kilku uczniów formiańskich
na dogodnych warunkach przyjmie natychmiast
Wąbrzeska Fabryka Maszyn
I. Kołoch, Wąbrzeźno.

Poszukuje od zaraz
pokoju
próżnego wzgl. u-mebl. z fortepianem w okolicy RYNKU.
Zgł. do eksp. pednr. 300

Poszukuje się 1 lub 2
POKOJOWEGO mieszkania
za dobrą zapłatą.
Zgłoszenia do eksp. Głosu

CZELADNIK krawiecki
może się zgłosić zaraz
S. Wąszewski
m. Krawiecki. Polna 25.

Ucznia
szyna uczelnych rodzic. poszukuje zaraz
Paweł Piotrowski
Hurtownia win i delikat. palarn. kawy.
Kolejowa 61/62.

♦♦♦♦♦
Czytajcie
Głos Wąbrzeski
♦♦♦♦♦

Wpisy do szkoły Wydziałowej w Wąbrzeźnie.

Kierownictwo szkoły zawiadamia, że zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godziny 11—12 do dnia 26 czerwca.

Dzień egzaminów wstępnych będzie jeszcze ogłoszony. —

- Przy zgłoszeniu należy złożyć:
- 1) metrykę urodzenia,
 - 2) świadectwo szczepienia ospy,
 - 3) oświadczenie o odejściu ze szkoły, do której uczennica uczęszczała.

Do klasy 1-szej może być przyjęta uczennica w wieku od 9 i pół do 12 lat, do klas następnych odpowiednio starsza.

Drogerja pod „Aniołem“
Wąbrzeźno — Kolejowa 70.

Poleca

Farby, lakiery pokosty, oleje, benzyne, smary, klej stolarski artykuły fotograficzne, mydła toaletowe, perfumy krajowe i zagraniczne, artykuły gumowe, watę, bandaże, pasy przepuklinowe

=== **Tapety** ===
Gony konkurencyjne!
Obsługa skora i rzetelna.

Polecam!!!

Mam stale na składzie	
Ser Tylżyński tłusty 1 1/4 funt 0,35 zł.	ogórki kiszona tw. zdtrowe szt. 30 gr.
" pr. pełnotłusty 1 1/4 f. 0,50 zł.	
" Szwa. (Emmentaler) 1 1/4 f. 0,60 zł.	
" Limburgski prima 1 1/4 f. 0,50 zł.	
Edamer (hol.) i Deserowo	
Specjalnie na piątek polecam	
świeżo wędzone Flundry	
" " Śledzie lososiowe	
Świeżo nadeszły	
prima angielskie tłuste matjasy sztuka 0,35 zł.	
mnogi i wszelkie marynady.	

Skład Delikatessów
FR. SZYMAŃSKI
Tel. 5. — Rynek — Tel. 5

Kupuję stale
i biorę w komis każdą ilość wiśni, owoców, pomidorów, ogórków, oraz wszelkich wczesnych warzyw.
Zgłoszenia W. HEIKE Gdańsk
Fischmarkt tel. 7103.

Licytacja przymusowa.
W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedana będzie znajdująca się na podwórzu Wojciecha Stępnia

młocarnia z kieratem
najwięcej dającym
SOLTYS w Czaplach.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 12 czerwca br. o godz. 10:30 przed poł. sprzedaje w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającym za zapłatą gotówką w Wąbrzeźnie na Rynku

3 kompletne garnitury płyt marmurowych (białe) na umywalnie i bryzkę.
Józefowicz, kom. sądowy.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 13 czerwca br. o godz. 9 przed południem sprzedaje w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającym za zapłatą gotówką w podwórzu gospodarza p. Piotra Juśko w Myśliwcu powiat wąbrzeski
jałowkę.

JÓZEFOWICZ, komernik sądowy

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 13 czerwca br. o godz. 11 przed poł. sprzedaje w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającym za zapłatą gotówką w podwórzu gospodarza p. Wojciecha Smas w Piwnicach, pow. wąbrzeski

maszynę do szycia i manę
Józefowicz, kom. sądowy.

Józefowicz, kom. sądowy.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 13 czerwca br. o godz. 10 przed poł. sprzedaje w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającym za zapłatą gotówką w podwórzu p. Wiktorji Sokolowskiej w Myśliwcu pow. wąbrzeski

maszynę do szycia
Józefowicz, kom. sądowy



NA NIEDZIELE

przeznaczone ogłoszenia prosimy nam koniecznie dostarczyć już najpóźniej do czwartku wieczora To samo dotyczy ogłoszeń

I NA ŚWIĘTO

przeznaczonych. Umożliwi nam to akurataniejsze wykonanie ogłoszeń nadanych, oraz punktualne — — wydanie gazety — — —

SKORA OBSŁUGA. **Z dniem dzisiejszym** **STAŁE CENY.**

przeniósłem swój skład do obok leżącego
narożnik Mestwina i Kolejowa.

Jak dotychczas tak i nadal sprzedaje moje towary po najniższych cenach.

Feliks Klimaszka.
WIELKI WYBÓR.

CENY NISKIE.